Dodatek do Nr. 4633 „Wieku Nowego".

Cena egzemplarza we Lwowie 8 h., na prowincyi 10 h.

(z tego 2 hal. na fundusz „Czerwonego Krzyża").

Wiek Nowy

popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 4633. Rok XVI.

Niedziela 5 listopada 1916.

PRENUMERATA	miesięczna	kwartalna	półroczna	roczna
we Lwowie	kor. 1·30	kor. 3·90	kor. 7·80	kor. 15·—
„ z odn. do domu	„ 1·70	„ 5·—	„ 10·—	„ 20·—
w kraju wraz z przes. poczt.	1·90	„ 5·70	„ 11·—	„ 22·—

Cena egzemplarza we Lwowie 6 hal.
„ „ w kraju . 8 hal.

Adres: „Wiek Nowy", Lwów, ul. Sokola 4 (dom własny).

Artykuły oraz fotografie nadsyłać należy wprost do Redakcyi „Wieku Nowego" we Lwowie ul. Sokola l. 4. Rękopisów i fotografij — tych ostatnich bez zastrzeżeń zwrotu — Redakcya nie zwraca. Niefrankowanych przesyłek nie przyjmuje się. Przekazy, zamówienia na prenumeratę i ogłoszenia adresować do Admin. „Wieku Nowego".

Ogłoszenia oblicza się po 24 halerzy za wiersz nonparelowy, jednoszpaltowy. — Drobne ogłoszenia za słowo 6 h. Prywatna koresp. i ogłoszenia małżeńskie po 12 halerzy za słowo. Tłuste słowa podwójnie. Ogłoszenia dawane na sobotę lub dni przedświąt. kosztują podwójnie. Nadesłane po 80 halerzy, doniesienia osobiste i [illegible] pod kreską 1 koronę za wiersz.

„WIEK NOWY" posiada połączenie telefoniczne międzymiastowe tak w kraju jak i zagranicą. „WIEK NOWY" jest do nabycia we wszystkich Biurach Dzienników i trafikach w całej Galicyi.

5. XI. 1916.

Niech żyje wolna, niepodległa Polska!

Królestwo Polskie samoistną dziedziczną konstytucyjną monarchią.

Wiedeń, 5 listopada. Dziś ogłoszoną została w generał-gubernii lubelskiej następująca proklamacya:

„Do mieszkańców generał-gubernii lubelskiej!

Jego Cesarska Mość Cesarz Austryi i Apostolski Król Węgier i Jego Cesarska Mość Cesarz niemiecki przejęci silną wiarą w ostateczne zwycięstwo Ich broni i ożywieni pragnieniem, aby obszarom polskim, które Ich walczące wojska wśród ciężkich ofiar wyrwały z pod panowania rosyjskiego, otworzyć szczęśliwą przyszłość, ułożyli się, aby z tych obszarów utworzyć samoistne państwo z dziedziczną monarchią i z konstytucyjną formą rządu. Ściślejsze ustalenie granic Królestwa Polskiego pozostaje zastrzeżonem.

W przyłączeniu do obu sprzymierzonych mocarstw nowe Królestwo znajdzie rękojmię, których potrzebuje dla swobodnego rozwoju swoich sił.

We własnej armii żyć mają nadal sławne tradycye wojska polskiego dawnych czasów i pamięć o tych walecznych Polakach, którzy w obecnej wielkiej wojnie brali udział. Organizacya, wyszkolenie i kierownictwo tej armii uregulowane będą we wspólnem porozumieniu.

Sprzymierzeni Monarchowie żywią niezłomną nadzieję, że życzenia co do państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego odtąd spełnią się przy wskazanem uwzględnieniu ogólno-politycznych stosunków Europy, jakoteż przy uwzględnieniu pomyślności i bezpieczeństwa Ich własnych krajów i ludów.

Wielkie zaś mocarstwa, które od Zachodu sąsiadują z Królestwem Polskiem, z radością patrzeć będą, jak na ich granicy wschodniej powstaje i rozkwita nowe państwo, wolne i szczęśliwe i cieszące się ze swego życia narodowego.

Z Najwyższego Rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Austryi i Apostolskiego Króla Węgier.

Generał-gubernator: **Kuk.**

(Proklamacya zupełnie analogiczna w tym samym dniu ogłoszoną zostanie w generał-gubernii warszawskiej).

Odrębny ustrój Galicyi.

Dzisiejsza „Wiener Zeitung" ogłosiła następujące Cesarskie Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany dr. Körber!

W myśl układu, jaki stanął między Mną a Jego Cesarską Mością Cesarzem niemieckim będzie z obszarów Polski, wyzwolonych przez Nasze waleczne wojska z pod panowania Rosyi, utworzone samoistne państwo z dziedziczną monarchią i konstytucyjną formą rządu.

Przy tej sposobności myślę ze wzruszonem sercem o wielu dowodach oddania się i wierności, jakie w ciągu Moich Rządów od Kraju Galicyi doznałem, jakoteż w wielu wielkich i ciężkich ofiarach, które kraj ten, wystawiony na najgwałtowniejszy napór nieprzyjaciela, w obecnej wojnie w interesie zwycięskiej obrony wschodnich granic Monarchii ponieść musiał i które mu zapewniają trwały tytuł do Mojej najgorętszej ojcowskiej opieki.

Jest zatem Moją wolą, w chwili, kiedy nowe państwo powstaje, równolegle z tym rozwojem rzeczy także krajowi Galicyi nadać prawo samodzielnego zarządzania swoich spraw krajowych aż do pełnej miary tego, co z jego przynależnością do całości Państwa i z jej pomyślnością się zgodzą i dać przez to ludności Galicyi rękojmię jej narodowego i gospodarczego rozwoju.

Podając Panu ten mój zamiar do wiadomości, polecam Panu, ażebyś celem jego ustawowego urzeczywistnienia wypracował i przedłożył Mi odpowiednie wnioski.

Wiedeń, dnia 4. listopada 1916.

Franciszek Józef w. r.

Körber w. r.

Polonia immortalis-resurrecta!

Ponad wieże katedry św. Jana, ponad kolumnę Zygmunta, ponad mury zamku królewskiego wyleciał z kazamat cytadeli warszawskiej, zwolniony z więzów stuletniej niewoli, orzeł biały — ten srebrnopióry ptak Piastów, Jagiellonów i Sobieskich, ten promienny znak dawnej naszej potęgi i chwały! Wzbił się w górę, śmiałym, tryumfalnym lotem ogarnął Warszawę i ziemie polskie i ogłosił światu, że Polska wolna, że zmartwychwstała, by żyć, by zajaśnieć znowu blaskiem swej sławy, by być przedmurzem cywilizacyi i wałem ochronnym przed naporem wschodu!

Wolność! Na dźwięk tego wyrazu każde polskie serce bije tętnem radości, upojenia, tryumfu i nadziei!

Ta upragniona Wolność miała dla nas zawsze tak wielkie znaczenie, miała taką siłę i moc, że największe krwi i mienia ofiary składaliśmy dla niej na ołtarzu Ojczyzny!

I oto ją mamy i oto spełniło się dla nas, prawnuków i wnuków, tych z pod Racławic, Maciejowic, Raszyna, Stoczka, Grochowa, Wawru i Miechowa to, o czem oni, pradziadowie i dziadowie nasi śnili, za co przelewali krew i nieśli życie swe w ofierze.

Rozkute kajdany Polski, już nie ma zmory niewoli i barbarzyńskiego despotyzmu, i to, co niedawno jeszcze tak strasznie blizkie, wydaje się nam dziś już czemś dalekiem, wydaje się już tylko okropnym snem.

Nie wrócą czasy niewoli carskiej, nie wrócą czasy hańby i poniżenia, nie dotknie już pleców naszych i naszych dzieci nahajka kozacka, nie ma już i nie będzie Sybiru, zsyłek i okropnych mąk Pawiaka i cytadeli. — To wszystko przeszło, to wszystko się przecierpiało dla Niej, dla tej złotej Wolności, dla tego szczęśliwszego jutra.

I oto „jutro" stało się dniem dzisiejszym i my ci sami, którzy jeszcze niedawno nie śmieli śnić ani marzyć, patrzymy własnemi oczami na powstającą Ojczyznę i spychamy jej tysiącletnią niewolę w otchłań zapomnienia i niepamięci,

Dał nam Bóg dożyć epokowego dnia — wielkiego historycznego faktu, stańmy się dnia tego godnymi, dźwignijmy z wszystkich sił naszych to wielkie dzieło, niech na silnych, wytrawnych i w zgodzie złączonych ramionach, jak na fundamencie z granitu, oprze się ta cudowna budowa i niech zadziwi świat wspaniałością swej struktury i niespożytej siły!

Niech żyje Polska!

Niech żyje Naród!

Maryan Kowarz.

Na dzień dzisiejszy listopad 1916.

Radujcie się serca mężne i pełne otuchy,
Wasz dzień jest ninie!
I wy także, o, serca, które w smutku
[widziano,
Na które mrok, jak upior beznadziejny,
[głuchy
Kładł swą rękę ołowianą,
Wy także się radujcie! Nikt w całej krainie,
Dziś pochmurnego niech nie dźwiga czoła,
Tak wielka
Jest ta chwila, ta chwila wybawicielka —
I tak wielkością jest jasna, jasnością
[wesoła!

Lutniści tego domu,
Kędy zawsze dźwięczało tyle lutni,
Stargajcie struny, na których rozpacz
[pogromu
Grywała, lub też zwątpień anieli okrutni,
W bezowocnej pokrwawieni walce,
Lub oślizłe, jak węże, zapomnienia palce.
Zerwijcie dziś te struny, bo pękłyby same,
Gdybyście na nich wygrać hymn powitania
[chcieli
Wielkiemu dniu, co wkracza w naszą
[bramę,
W nasze omszałe wrota.

Nowe struny nawiążcie: ze szczerego
[złota —
I zgodnie w nie uderzając, uderzcie z taką
[siłą,
Aby ich drganie aż groby zbudziło,
A w grobach aby zbudziło ich drganie
Tych, co tam śnią, czekając, kiedy Polski
[chwała
I, kiedy Polska sama zmartwychwstanie.
Więc wy im rzućcie w jednem tylko słowie
Pieśń, która słońca pożogą zapala
W tem jednem tylko słowie:
— „Zmartwychwstała!"

A nas, w ów głos wsłuchanych, aż lęk
[zbiera,
A nam aż serce drży... Tak zda się nie do
[wiary
To wszystko. Ta wróżb ziszczonych
[nakoniec era,
Te nad grobami nowe życia obszary
Ten cały cud, za którym się wloką
Lata walk, cierpień, znoju — a który oko
[w oko
Staje przed nami i łańcuchy z siebie zrywa
I woła: „Jam ci jest Polska —
[znów wolna, znów żywa!".

Z. OSIKA.

Depesze c. k. Biura korespondencyjnego.

Sprawa „Angeliki".

Ateny (Reuter). — Admirał Fournet ogłosił sprawozdanie, w którem jest powiedzianem, że parowiec „Angelica" został storpedowany albo najechał na jedną z min, pochodzących z okrętów niemieckich czy też innych.

Z armii niemieckiej.

Berlin. — Minister wojny Stein mianowany generałem artyleryi. Generał porucznik Wild Hohenborn otrzymał komendę XVI-go korpusu.

Zgon ks. Mircea.

Bukareszt. — Książę Mircea zmarł w czwartek.

Na obronę Erytrei.

Rzym. — Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenia, upoważniające rząd do nadzwyczajnych wydatków na obronę prowincyi Erytrei w związku z ogólnem położeniem i na skutek oddziałania jego w Abisynii.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. — Główna kwatera ogłasza dnia 3. bm.: **Front egipski:** Samoloty nasze z powodzeniem rzuciły znaczną liczbę bomb na Suez i port Tewfik, jakoteż na budowle kolejowe na wschód od kanału. **Front kaukazki:** Na północ od Bitlis toczą się pomyślne dla nas utarczki, a nad wybrzeżem Ognott również pomyślne dla nas walki. W centrum i na lewem skrzydle utarczki, które także wypadły na naszą korzyść. Naśladując postępowanie Anglików i Francuzów, **Rosyanie wysadzają na ląd w różnych punktach wybrzeża morza Czarnego bandy zbójeckie, które rabują mienie spokojnej ludności i palą jej domostwa.** Po spełnieniu tych haniebnych czynów flota rosyjska bierze na pokład bandy i cofa się do swych portów, z których wypłynęła

Br. Burian do deputacyi polskiej.

Wiedeń. „Politische Korrespondenz" donosi:

W poniedziałek dnia 30 października minister spraw zagranicznych **br. Burian przyjął deputacyę polskich osobistości,** która z Warszawy przez Berlin tu przybyła i składała się z rektora uniwesytetu warszawskiego i prezydenta rady gminnej dra Józefa Brudzińskiego, burmistrza Warszawy inżyniera Chmielewskiego, przedstawiciela gminy żydowskiej profesora uniwersytetu Dicksteina, przedstawiciela głównego wydziału pomocy St. Dzierzbickiego, b. posła do Dumy Michała Łempickiego, komendanta milicyi warszawskiej ks. F. Radziwiłła hr. Adama Ronikiera, prezesa komitetu wykonawczego głównej rady opiekuńczej. Imieniem deputacyi wygłosił rektor Brudziński mowę, w której wyraził szereg życzeń narodu polskiego, kulminujących w utworzeniu Państwa polskiego.

Na mowę tę odpowiedział **br. Burian:**

Sprawia mi żywe zadowolenie powitać was tu wielce sznowni Panowie i módz was zawiadomić, że Jego Cesarska Mość Mój Najmiłościwszy Pan i Jego Dostojny Sprzymierzeniec **Jego Cesarska Mość Cesarz Niemiecki postanowili powołać ponownie do życia Państwo polskie.**

Przyszłe Królestwo Polskie będzie mogło naturalnie dopiero po zawarciu pokoju rozpocząć swą pełną egzystencyę państwową a w ścisłym związku z obu mocarstwami centralnemi będzie mogło zarówno pod względem politycznym, jak wojskowym znaleść gwarancyę istnienia.

Wyraziliście, panowie, w swoim memoryale szereg życzeń, do których nie można jeszcze przystąpić, możecie jednakże być pewni, że w porozumieniu z naszym sprzymierzeńcem, Niemcami, starać się będę, według możności, w czasie właściwym zadość uczynić waszym życzeniom.

Także już dotychczas wielokrotnie dawaliśmy dowody naszego żywego i czynnego zainteresowania dla Polski i przysposobiliśmy teren do utworzenia Państwa polskiego, nie możemy jednakże ustać w walce ani w pracy tak, że gdy nadejdzie pokój, będziemy mogli spokojnie, pod pomyślnemi auspicyami, oddać wam państwo wyzwolone.

Chcemy wyzwolić Polskę ostatecznie z pod jarzma rosyjskiego i liczymy przy tem także na waszą czynną pomoc. Miejcie pełne zaufanie do nas. **Złóżcie wasz los z ufnością w ręce mocarstw sprzymierzonych i współdziałajcie wszystkiemi waszemi duchowemi i materyalnemi siłami w urzeczywistnieniu postanowionego przez Austro-Węgry i Niemcy historycznego czynu.**

Polscy goście spędzili po ich oficyalnem przyjęciu jeszcze dłuższy czas w ministerstwie spraw zagranicznych w ożywionej rozmowie z br. Burianem i z przybyłymi wraz z nim na przyjęcie ambasadorami br. Macchio, Mereyem, hr. Forgachem, pos. Ugronem i br. Hoenningen, radcą dworu Montlongem i radcą legacyjnym hr. Hoyosem.

Deputacya odjechała dnia następnego do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, **ta sama deputacya polska była dnia 28. października u kanclerza Rzeszy niemieckiej Bethmanna Hollwega,** gdzie została podjęta w sposób podobny, jak w Wiedniu.

Uregulowanie stanowiska Galicyi.

Wiedeń. — Jutrzejsza „Wiener Ztg." **ogłosi najwyższe pismo odręczne do prezydenta ministrów w sprawie uregulowania przyszłego stanowiska Galicyi w ramach całości państwowej.**

Jest rzeczą jasną, że **powstanie samoistnego Państwa polskiego na północnym wschodzie monarchii nie może pozostać bez oddziałania na rozwój stosunków w kraju Galicyi, z powodu czego powstaje konieczność dostosowania tego kraju zarówno pod względem ustawodawstwa, jak i administracyi, do nowej sytuacyi.** Przewidziane nowe ukształtowanie nawiązuje do odrębnych stosunków, które już od dawna w rozmaitych urządzeniach krajowych znalazły wyraz i wytycza drogę ich dalszego rozwoju. Stanowisko, jakie ma **być Galicyi przyznanem w obrębie Austryi** nie jest co do szczegółów ściśle określonem w piśmie odręcznem. Szczegóły te będą zastrzeżone dalszemu rozważeniu i dalszej decyzyi.

Bądź co bądź pismo odręczne daje ważne punkty oparcia dla osądzenia przyszłego ukształtowania, wytyczając ramy, w których ma nowy porządek nastąpić. Krajowi nadanem zostaje prawo samodzielnego porządkowania swoich spraw aż do pełnej miary tego, co z jego przynależności do całości państwa i z jej pomyślnością się zgadza.

W słowach tych **jednoczą się dwa momenty miarodajne dla każdego państwowego rozwoju w Austryi:** dobro państwa a w obrębie tegoż dobro ludów.

Co się tyczy urzeczywistnienia zamiaru zapowiedzianego pismem odręcznem, to pierwszy krok uczyniony już został w samym manifeście, a zapowiedzianem jest odpowiedzialne współdziałanie rządu. Prezydent ministrów otrzymuje polecenie wypracowania odpowiednich propozycyi, w jaki sposób nowe ukształtowanie rzeczy, zgodnie z ustawami, ma być w życie wprowadzonem. Będzie więc zadaniem rządu wyszukać formę i wejść na drogę, która gwarantuje przeprowadzenie w duchu zasadniczych zamiarów.

Głębokie wrażenie, jakie bez wątpienia to pismo odręczne może wywrzeć w Galicyi, będzie bez wątpienia tworzyć potężny impuls dla kraju, który mu pomoże przebyć szybciej ujemne skutki bezpośredniego naporu wojny światowej, natchnie go nadzieją pomyślnej przyszłości i stworzy tem samem także podstawę dla porozumienia obu szczepów, zamieszkujących kraj.

Ogłoszenie pisma odręcznego jest słupem granicznym w historyi kraju i należy się spodziewać, że wielkoduszne zamiary Monarchy, wyrażone w piśmie odręcznem spełnią się w obfitej mierze **w potężnym** rozkwicie kraju.

Drobiazgi.

Lwów 5 listopada 1916

Temperatura. Dziś rano o godz. 8 rano było +3 stop. Reaum.

Jutro:

Leonarda. — Markjana.

Wschód słońca o godzinie 6·26. — Zachód o godzinie 3·51 (czas zim.)

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę o godz. 3 popołud. „Mieszczanie na prowincyi" komedya w 3 akt. Sardou.

W niedzielę o godzinie 7 wieczór „Kuhreigen" opera w 4 odsłonach Kienzla. Występ I. Bohuss, T. Łowczyńskiego i St. Tarnawskiego.

W poniedziałek o godzinie 7-mej wieczorem „Bezbronna" komedya w 4 akt. M. Prevosta, z Anną Zielińską w roli tytułowej.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Carmen" opera w 4 aktach Bizeta, Występ J. Korolewicz-Waydowej i T. Łowczyńskiego.

———

Wykaz przedmiotów znalezionych dnia 3-go listopada br. w wozach miejskiej kolei elektrycznej: podręcznik turecki, torba z zeszytami, karta tramw. miesięczna, torebka i modlitewnik.

Serdeczne pozdrowienia dla pięknych Lwowianek zasyła Jan Zawada i donosi, że został ranny w rękę. Feldpost 508.

Serdeczne pozdrowienia pięknym Lwowiankom i dla „Wieku Nowego" zasyłają: Zieliński, Michalewski, Altmann.

Serdeczne pozdrowienie dla kochanego Lwowa zasyłają Legioniści: Geld, Hukowski, Szelewicz, Migalka, Bielak.

Serdeczne pozdrowienia dla pięknych Lwowianek i ukochanego Lwowa zasyłają: Kozicki, Kreiterblind, Altmann Wilhelm.

———

Odznaczenie. Cesarz nadał najw. postanowieniem z 24. września 1916 pierwszemu sekretarzowi konsulatu niemieckiego we Lwowie Ryszardowi Dyrda i drugiemu sekretarzowi tegoż konsulatu Rudolfowi Hoetzke krzyż wojenny za zasługi cywilne III. klasy.

Liga kobiet N. K. N. składa podziękowanie za książki ofiarowane dla legionistów. Następujące osoby złożyły książki: P. P. A. Aleksandrowiczów 350 tomów, B. Wysłouch 50 t., Herman Stachel 50 t., Augustowa B. 50 K, dr. M. Goldhusówna (czytelnia naukowa) 114 tomów, Kasyno miejskie 20 t., Zofia Kiernicka 8 t., Jadwiga Rutkowska 8 tomów, Skulska 12 t., Pawlikowska 125 t., Oleksińska 14 t., Daszurowa 7 t., N. N. 6 t., Geyerowa 13 t., Tokarska 25 t., Godziemska 3 t., Kułaczkowska 32 t., Skrowaczewska 15 t., Malinowa 3 t., Chemrańska 36 t., Teresiewicz 14 t., Klimkówna 3 t., Dubieński 3 t., Dyduszyńska 3 t., Szczepański Henryk 2 tomy, Głowińska Renata 2 t., Beberska 37 t., Mrawiec 14 t., Kościszewska 8 t., Czyżowska 14 t., Blachowska 7 t., Jarecka 67 t., Janczyszynówna 10 t., N. N. 5 t., Dobiecki 7 t., Switkowski 15 t., Reindlowa 14 t., Ustyanowska Wanda 71 t., Lerch 14 t.

Mianowanie. Cesarz zamianował bośniacko-hercegowińskiego wiceprezydenta sądu obwodowego Piotra Myjkowskiego prezydentem sądu obwodowego w VI. klasie rangi.

Odznaczenie w żandarmeryi. Major 5 kraj. komendy żandarmeryi, Rudolf Andryszczak, odznaczony został wojskowym krzyżem zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną.

Odznaczenia w obronie krajowej. Najwyższe pochwalne uznanie wyrażono rezerwowym podporucznikom, Włodzimierzowi Dembińskiemu w 43 p. haubic polowych obr. kraj. i Emilowi Macielińskiemu w 4 p. ułanów obr. kraj.

Odznaką honorową II. klasy Czerwonego Krzyża odznaczeni zostali: rezerwowy podporucznik 16 pp. obr. kraj. Antoni Śnieżek, oficyał ewidencyjny obr. kraj. w stanie spoczynku Adolf Bodenstein we Lwowie, pozasłużbowy porucznik Edmund Libański w Dornej Watrze, pozasłużbowy porucznik Stanisław Ostaszewski w 232 bateryi etapowej pospolitego ruszenia, kapitan w stanie spoczynku Henryk Sygnarski, starszy zarządca podatkowy Leon Scherff w Sandomierzu, porucznik 57 pp. Ludwik Stankiewicz, kapitan Tadeusz Stelczyk w Sarajewie, prokurzysta Maurycy H. Wohlfeld we Lewie, rewident austryackich kolei państwowych Karol Klima w Monasterzyskach, starszy rewident austr. kolei państw. Eisig Schleicher we Lwowie i podporucznik pospolitego ruszenia Zygmunt Zając w Kraśniku.

Audyencye u namiestnika w Krakowie. Ze względu na to, że agendy Centrali odbudowy kraju z dnia na dzień rosną i że dla wielu stron, które chciałyby celem ustnego poparcia swoich próśb uzyskać audyencye u namiestnika, wyjazd do Białej, szczególnie obecnie w porze zimowej jest dość uciążliwy, postanowił namiestnik urzędować stale dwa dni w tygodniu, a mianowicie w środy i w soboty w Krakowie i udzielać publicznych audyencyi w starostwie w środy od 12—1 w południe.

Stypendyum. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z fundacyi śp. Anieli Sieleckiej w kwocie 420 kor. rocznie Włodzimierzowi Stanisławowi Maryanowi 3 im. Sieleckiemu, abituryentowi gimnazyum w Samborze, począwszy od roku szkolnego 1913—14.

Do pp. Dyrektorów Banków, Tow. asekuracyjnych i urzędów zwraca się Sekcya epidemiczna Kraj. Stow. „Czerwonego Krzyża" Lwów Senatorska 5, z prośbą o wypożyczenie bardzo potrzebnej maszyny do pisania.

Do zarządów konsumów: Zarząd M. Biura rozdawnictwa kart spożycia zaprasza zastępców istniejących konsumów, by w poniedziałek dnia 6 bm. punktualnie o g. 5 pop. przybyli do m. Biura rozdawnictwa kart spożycia ul. Karola Ludwika 3 dla omówienia nowej organizacyi konsumów.

Do zarządów zakładów. M. Biuro rozdawnictwa kart spożycia wzywa Zarządy poszczególnych zakładów do przedłożenia imiennego spisu zamieszkałych osób — z podaniem zaś ilości łóżek. Zakłady, które nie przedłożą żądanego wykazu nie otrzymają przydziałów mąki i chleba z M. Aprowizacyi.

Do członków sklepów i konsumów sądowych. Z powodu zaprowadzenia przez Zarząd miasta rejonowania spożywców i przydzielenia ich do poszczególnych sklepów i konsumów, upraszamy wszystkich uprawnionych do pobierania towarów w sklepach sądowych, ażeby najdalej do dwu dni donieśli ustnie do biura nr. 30 I p. ck. Sądu kraj. karnego albo kartą koresp. swoje imię i nazwisko, charakter służbowy, adres ilość domowników i numer legitymacyi. Liczbę domowników należy podać z bezwarunkową ścisłością. Kto nie uczyni zadość niniejszemu wezwaniu, traci prawo poboru towarów w sklepach sądowych.

List „nieboszczyka". Niedawno temu powtórzyliśmy za innymi dziennikami wiadomość o śmierci Romana Kwiatkowskiego — sekc. I Bryg. Leg. Polsk. Dziś nadszedł do naszej Redakcyi list od „nieboszczyka", w którym zasyłając serdeczne pozdrowienia dla pięknych Lwowianek, oraz dla Wieku Nowego, pisze z humorem: „Muszę też podziękować za łaskawe umieszczenie notatki o mojej bohaterskiej śmierci. Trochę przedwczesna". Mam zamiar „na złość" dożyć późnej starości". Z całego serca życzymy p. Kwiatkowskiemu długiego życia i dobrego powodzenia.

Fundusz stypendyjny im. dra Tadeusza Zulińskiego. — Na fundusz ten złożyli w dalszym ciągu w koronach: Prof. dr. Konstanty Zakrzewski 10, prof. Ignacy Mościcki 10, docent prywatny prymaryusz dr. Orzechowski 10, prymaryusz dr. Zenon Leńko 5, prof. Wiktor Syniewski 2, prof. Bronisław Pawlewski 2, prof. dr. Alfred Denizot 2, Zosia Jasia Węckowskie 4, prof. dr. Kazimierz Nitsch 6, profesor dr. Maryan Raciborski 20, prof. dr. Józef Siemiradzki 2, Marya Stampke 60, Stanisław Mielnicki 5, dr. Władysław Dalbor 5, dr. Zygmunt Matkowski 10, Aleksander Krajewski 2, T. Jędrzejowiczewie 100, Antoni Pańciewicz 2, Amalia Tychowska 2, Laura Sołińska 10, dr. Marya Polaczkówna 5, Marya Czaykowska 10, doktorowa Bałabanowa 12, Miecio Bałaban 12, L. Z. 10, Leszek C. 200, razem K 518, z wykazaną poprzednio kwotą 818 K, złożono dotąd ogółem na powyższy fundusz K 1336. Dalsze datki przyjmuje rektor Twardowski, Lwów, uniwersytet.

Z Uniwersytetu lwowskiego. Pp. Henryk, Kazimierz, Józef, Maryan Bernhardt, rodem ze Lwowa, Henryk Chrystyan Has, rodem z Toporowa i Włodzimierz Łysyj, rodem z Kopyczyniec, uzyskali w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Liga Kobiet N. K. N. wzywa wszystkie członkinie i całe społeczeństwo polskie do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Tadeusza Zulińskiego, porucznika I. Brygady Legionów Polskich, które się odbędzie 6 listopada o godz. 12 w południe, w kościele Archikatedralnym.

P. Janina Korolewicz-Waydowa kreować będzie we wtorkowem przedstawieniu opery Bizeta „Carmen" rolę tytułową po raz pierwszy na naszej scenie. Zarówno w szerokich sferach muzykalnej publiczności lwowskiej, jak w gronie wielbicieli naszej primadonny, budzi ta kreacya wielkie zainteresowanie. Wzbogacenie repertuaru naszej najznakomitszej śpiewaczki tą niezwykle popisową rolą, jest zdarzeniem artystycznem pierwszorzędnej wagi i ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności do sali teatralnej.

Towarzystwa i organizacye przemysłowe kobiet. W chwili tak ważnej obecnie dla narodu i kraju, doniosłe znaczenie mają organizacye Towarzystw dla przemysłu kobiecego. Są to drogi, które prowadzić mają do odbudowy kraju i odrodzenia narodu. Im więcej rąk stanie do pracy wspólnej, im więcej pomysłów i wysiłków skierujemy w tym kierunku, tem skuteczniejszy osiągniemy wynik. Hasła jednak nie wystarczą, trzeba czynu, dobrej woli i wspólnego działania. To też z zadowoleniem wielkiem i uznaniem przyjąć należy do wiadomości zorganizowanie nowej placówki dla polskiego przemysłu kobiecego, tj. powstanie Towarzystwa dla popierania przemysłu katolickich kobiet polskich ze siedzibą w Wiedniu. Centrum monarchii daje wiele nowych dróg do osiągnięcia i rozszerzenia zakresu pracy przemysłowej kobiet, ułatwi pogłębienie wiedzy fachowej, dopomoże w wielu innych kierunkach przemysłowej pracy kobiet i młodzieży. Przewodniczącą wymienionego Towarzystwa wiedeńskiego jest p. Abrahamowiczowa, która z całem poświęceniem i zrozumieniem rzeczy oddaje się tej zbożnej sprawie.

Tajemnicze morderstwo. Wczoraj w nocy w realności przy ul. Ossolińskich l. 12 niewyśledzony na razie sprawca zamordował zamieszkałą tam damę z półświatka, 25 letnią Bertę Seidlównę. Zwłoki jej znalazł dziś w łóżku rano N. Lechner, który nocował w przyległym pokoju. Zawiadomił też natychmiast policyę.

Policya, przybywszy na miejsce, po spisaniu protokołu poleciła odstawić zwłoki do kostnicy zakładu medycyny sądowej. Morderstwa — jak stwierdzono — dokonano w ten sposób, że białą kapę z łóżka wepchnął sprawca Seidlównej głęboko w usta i w ten sposób ją udusił. Na zwłokach znaleziono nadto ślady krwi i dużo sińców. Lekarze, bawiący na miejscu zbrodni, absolutnie nie mogli wyjąć z ust zamordowanej wepchanej kapy. Jak przypuszczają, morderstwa dokonano w celach rabunkowych, gdyż stwierdzono brak kilku biżuteryj, jakie posiadała Seidlówna.

Jako silnie podejrzanego o popełnienie tego morderstwa policya aresztowała pewnego mężczyznę.

Nieszczęśliwy wypadek. Funkcyonaryuszka kolei państwowych p. Helena Romanowiczówna stanąwszy wczoraj w oknie dostała nagle silnego porażenia i przez dłuższy czas straciła przytomność. Chorą odwieziono do jej mieszkania.

Zmarła: we Lowie, Józefa z Ollendrów Suchodolska, wdowa po obywatelu, w 63 roku życia.

—

Nowa edycya odznaki fantazyjnej Czerwonego Krzyża. Rozpowszechniona w ubiegłym roku a następnie zupełnie wyczerpana i nader poszukiwana odznaka, przedstawiająca wieżę maryacką z orzełkiem i znakiem krzyża genewskiego, pojawiła się w nowem wydaniu i jest do nabycia w sklepie Czerwonego Krzyża w Rynku głównym przy linii C—D w Krakowie, po 3 kor. za sztukę. — Skład główny w Biurze prezydyalnem Czerwonego Krzyża przy ul. Basztowej l. 6, II. piętro. — Tamże zamawiać można większe ilości. Odsprzedawcy otrzymują stosowny rabat.

—

Staruszka 74-letniego, bez rodziny i najmniejszej pomocy — polecamy łaskawej opiece publiczności. Łaskawe datki przyjmuje Administracya naszego pisma dla „staruszka 74".

Dyaryusz karpackiej brygady.

(W drugą rocznicę).

Dnia 4. listopada 1914 pułkownik Haller wyruszył z Zielonej z kilkoma kompaniami piechoty legionowe i artyleryą, ażeby zaatakować Moskali, zajmujących Pasieczne. — Z obu stron poszedł żwawy ogień karabinowy i armatni, Moskwa trzymała się uporczywie na zajmowanych pozycyach, jednakże w końcu Moskale zmuszeni zostali do odwrotu i ustąpili w kierunku Nadwórnej.

Dnia 5. listopada 1914 trzy kompanie 4-go batalionu II-go pułku, pod komendą kapitana A. Launhardta, zostają zawezwane do wzmocnienia 52-ej dywizyi austryackiej marszałka polnego Sbhreitesa. — Kompanie pomaszerowały w kierunku Mikuliczyna i wśród najuciążliwszej niepogody zrobiły w przeciągu dnia jednego marsz 35-kilometrowy. Po drodze stoczyły utarczkę z kozakami i kilku z nich wzięły do niewoli. Zaledwie jednak żołnierze odpoczęli nieco i zjedli przygotowane dla nich konserwy, rozkaz pułk. Hallera powołał ich z powrotem do Zielonej. Nie bacząc na zmęczenie ruszyli szybkim marszem ochotnie w powrotną drogę, byle tylko walczyć razem ze swoimi.

Tadeusz Wrona.

Greckie zagadki.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Aten pod datą d. 2 listopada. Dziwny stan rzeczy wytworzył się skutkiem tego, że **oficerowie pełniący służbę na kolei Ateny-Larissa pod nadzorem sojuszników pozwolili oficerom królewskim w Larissie wysłać posiłki w celu powstrzymania pochodu sił Venizelosa w Katerini.** Uważają to za niekonsekwencyę i rzecz niewłaściwą, a Venizeliści sami są tem zdziwieni. Są oni bardzo niezadowoleni z powodu istniejących stosunków i uważają, że uznanie rządu ateńskiego przez sojuszników jest ciosem, wymierzonym przeciw rządowi salonickiemu.

Na morzu.

Londyn. — (Lloyd). — **Parowiec angielski „Slenlogan" prawdopodobnie zatopiono. Parowiec rybacki „Floreal" zatopiono**; załoga uratowana.

Haga. — Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że razem z parowcem holenderskim „Oldarubt" **Niemcy przytrzymali także parowce „Randwijk", „Brunszwijk" i „Nordwijk".** „Randwijk" zaraz puszczono, „Nordwijk" i „Brunszwijk" zaś sprowadzono do Zeebruegge" i potem także puszczono. W sprawie okrętu „Oldambt" wdrożono śledztwo.

Król bawarski we Lwowie.

Wczoraj w południe przyjechał do naszego miasta Jego Królewska Mość król Bawaryi Ludwik III.

Na kwadrans przed nadejściem pociągu dworskiego, na głównym dworcu kolejowym przybycia króla oczekiwali: komendant armii JE. generał-pułkownik Boehm-Ermolli z szefem sztabu generałem-majorem dr. Bardolffem, komendant miasta Lwowa generał-major v. Riml, generalny konsul niemiecki Heinze, dyrektor policyi radca dworu dr. Reinlender i komisarz rządowy m. Lwowa radca namiestnictwa Grabowski. Nadto na dworcu kolejowym była obecna deputacya oficerów i żołnierzy armii niemieckiej.

Kilka minut po godzine 12 w południe nadjechał pociąg dworski, wiozący króla bawarskiego. Pociągowi towarzyszył dyrektor kolei radca dworu Stelzer. Z pierwszego wagonu kolejowego wysiadł król, oraz towarzyszący mu orszak, w którym byli: wielki ochmistrz dworu JE. baron Leonrod, minister wojny generał-pułkownik baron Kress von Kresenstein, szef kancelaryi wojskowej i generały adjutant generał-porucznik von Walter. szef kancelaryi cywilnej radca stanu von Dandl i generał lekarz sztabowy von Seidl. Honorową służbę przy królu bawarskim pełnił przydzielony oficer austryacki, podpułkownik sztabu generalnego Rzehak.

Król przywitał się serdecznie z oczekującymi go panami, oraz zaszczycił rozmową kilku oficerów i żołnierzy armii niemieckiej. Następnie przeszedłszy przez salon cesarski na dworcu kolejowym, wsiadł do samochodu wśród okrzyków „hurra" i „niech żyje". Pierwszym samochodem jechał komendant miasta generał-major v. Riml, drugim zaś król w towarzystwie niemieckiego konsula generalnego Heinzego. Następne samochody wiozły świtę króla.

Król bawarski pojechał na śniadanie do niemieckiego konsula generalnego Heinzego, poczem odbył przejażdżkę po mieście. Król wraz ze świtą pojechał najpierw na Wysoki Zamek, gdzie odbył przechadzkę, przypatrując się pięknemu widokowi Lwowa, który tonął w blaskach zachodzącego słońca. Następnie udano się z powrotem do miasta, przejechano głównemi ulicami, na których licznie zgromadzona publiczność urządziła serdeczną owacyę dostojnemu gościowi. Potem król pojechał do niemieckiego lazaretu, mieszczącego się w budynku namiestnictwa, gdzie zwiedził szczegółowo sale szpitalne, rozmawiał z rannymi oficerami i żołnierzami, znajdując dla nich słowa pociechy, otuchy i uznania.

Po opuszczeniu lazaretu król przeszedł pieszo ulicami śródmieścia, zapełnionemi publicznością, która z należną czcią witała go wszędzie. Mimo olbrzymiego ruchu panował wzorowy porządek. O godzinie 7 wieczorem odbył się u komendanta grupy armii JE. generał-pułkwnika Boehm-Ermollego w gmachu sejmowym obiad galowy.

Burmistrz Wiednia u prezydenta ministrów.

Wiedeń. — Burmistrz **Weisskirchner** przybył dzisiaj przedpołudniem z wiceburmistrzami do prezydenta ministrów dra Koerbera, aby powitać go po jego nominacyi.

W odpowiedzi na przemowę burmistrza prezydent ministrów serdecznie podziękował za uprzejme powitania i z uznaniem wyraził się o zasłużonej pracy, jaką wiedeńska Rada miejska spełniała podczas wojny w cieniu pokoju domowego, pod wpływem burmistrza, któremu za to należy się wdzięczność. Prezydent ministrów udzielił pochwały bez zastrzeżeń wzorowemu zachowaniu się ludności wiedeńskiej w tych ciężkich chwilach. Cichą walecznością ludność ta znosi braki, wywołane wojną głodową, sprzeczną z prawem międzynarodowem. Są to przejścia ciężkie, które prezydent ministrów zna, bo widzi je bezpośrednio. Tem silniejsze jest jego postanowienie przełamania wszelkich przeszkód, które stają na drodze do zabezpieczenia wyżywienia ludności, oraz zaprowadzenia ładu w rozdziale istniejących zapasów żywności. Liczy przy tem na pełne, lojalne poparcie gminy miasta Wiednia. Rząd spełni swój obowiązek. Miasto Wiedeń zaś może być pewne gorącej opieki rządu i to nie tylko w sprawie żywnościowej. Opieka ta nietylko mu się należy, lecz Wiedeń także zasłużył sobie na nią.

Z cyklu:

ŻOŁNIERZ I. BRYGADY.

Sierżant Aleksander Sulkiewicz.

Stary, szpakowaty już(52-letni sierżant amunicyjny 5-go pułku „Zuchowatych", niczem nie zdradzał świetnej, legendarnej poprostu historyi swego życia. Urodzony w Suwalszczyźnie, lata młodzieńcze spędził w Konstantynopolu, nad Złotym Rogiem. Wychowany pod bezpośrednim wpływem Karola Brzozowskiego od dzieciństwa tęsknił ku Polsce, ku służbie dla niej. Poświęcić się bez zastrzeżeń Wielkiej sprawie — oto ideał, opromieniający wszystkie dziecinne i młodzieńcze poczynania w świadomem życiu Sulkiewicza.

„Pierwszą polską książką moją była powieść p. t. „Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną", stara rzecz, nad którą płakałem rzewnemi łzami. Ona wzbudziła we mnie ową palącą tęsknotę do Polski powstańczej" — mówił mi raz w noc księżycową, kiedy wspomnieniem wertowaliśmy ubiegłe lata....

* * *

Pamiętam go dobrze, gdy był jeszcze 5-o klasistą gimnazyum w Radomiu. Jakiż to kawał czasu! Zaledwie rozpoczęło się dwudzieste stulecie i nikt nie przewidywał w najśmielszych marzeniach tej wojny straszliwej, która jak wulkan ognisty i krwawy wyrzucić może z poszarpanego wnętrza Europy naszą Wolność.

Przed laty dwudziestu pracowaliśmy w tej fabryce pod firmą Wolności, nieletni chłopcy, terminatorzy konspiracyi, ścigani, węszeni, tropieni przez żandarmów moskiewskich, nauczycieli, przez własne nieraz otoczenie najbliższe.

Przewiezienie z miasta do miasta zwyczajnej walizki z „bibułą" wymagało niesłychanych zachodów, trudów i starań.

Ileż to razy, gdy „towarzysz Michał" (taki pseudonim nosił w P. P. S. Aleksander Sulkiewicz, zwany również „Tatarem") wcześnie przybył do miasta, zmuszony był czekać z babami pod drzwiami

kościoła Bernardyńskiego, jako „pobożny" na otwarcie podwoi. Ileż to razy w kościele tym umówić się należało z „Tatarem" o miejsce czas i sposób dostarczenia cennej, ręcznej walizki...

Ta czarna, krępa postać, o bronzowej, oliwkowej cerze, te oczy dobrotliwe a uważ nie i odważnie z za szkieł patrzące — jakże silnie wbiły się w pamięc na zawsze.

* * *

W tak zwanej „Grupie wileńskiej" powstała myśl powołania do życia pierwszego Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S., tego tajemnego rządu, który nawiązując nić do powstańczych zapasów 63-go roku, zastąpić miał ów sławny Centralny Komitet Narodowy. Tow. Michał był przy utworzeniu tego C. K. R...

Od dzisiejszego komendanta naszego odpadły z biegiem lat dobrowolnie jednostki takie, jak Stecki, Grabski, Balicki, dziesiątki i setki osób chłonęła cytadela, tysiące chłonął Sybir i Rosya.

Tow. Michał „wpadł" raz tylko jeden i wydobył się. Nieposzlakowana przeszłość, pokrewieństwa, wyznanie mahometańskie, a przedewszystkiem konspiracya, z której słynął w partyi, zawracały w głowie nawet takim żandarmom, jak Gnoiński.

„Michał" przywozi i stawia pierwszą drukarnię „Robotnika". Ileż miast, ileż mieszkań zwiedziła ta „babcia" — stara maszynka drukarska, strzeżona, jak oko w głowie Michała.

Wreszcie w Łodzi — nie lubiał tego miasta „Michał", gdyż wydłużone ulice, przecinające się pod kątem prostym, nie dozwalały temu staremu lisowi partyjnemu kluczyć tam, myląc trop żandarmów — przez nieostrożność jednego z „transportowców bibuły", drukarnia „wpadła". A w mieszkaniu drukarni dostał się w ręce żandarmów Józef Piłsudski.

Przepaść rozwarła się pod nogami partyi. W C. K. R. pozostał niezaszpiclowany jeden, jedyny „Michał". Nie upłynęło pół roku, a nowa drukarnia już biła następny numer „Robotnika" i niestrudzony „Tatar" rozsnuwał w kołach najściślejszych iście romantyczny plan wykradzenia Piłsudskiego z X-go pawilonu cytadeli warszawskiej, lub z „Kresta" petersburskiego.

Należało się spieszyć, bo nuż proces przyspieszą i „Linka" zawiozą do Szlisselburga, a wówczas wieko trumny więziennej zapadnie na wieki...

Towarzysze kręcili głowami, niektórzy mawiali na plany „Tatara": „Sam zginiesz i Linka nie wydostaniesz; nie na nasze środki to przedsięwzięcie".

„Michał" jeździł, konspirował, mruczał, dreptał, nachodził sympatyków, aż wynalazł w Wilnie młodego dra Mazurkiewicza z którym całą „rzecz" omówił, uplanował i wykonał.

Zbyt znane jest to wykradzenie naszego komendanta ze szpitala więziennego w Petersburgu, by je tu powtarzać.

Droga uciekających wypadała na Wołyń, na te okolice Kowla, w których onegdaj zginął Sulkiewicz przed okopami.

* * *

Przyszła wojna rosyjsko-japońska. Michał dostawiał pierwsze transporty broni w czasie zbrojnych manifestacyi naszych na ulicach Warszawy, Radomia, Częstochowy i Zagłębia. Któż opisać i zliczyć zdoła te trudy „Michała", ponoszone z iście wschodnią cierpliwością w czasie piekielnego zaiste koszmaru owej „wszech rosyjskiej Rewolucyi".

Dość powiedzieć, że w każdym większym zamachu był jedną ze sprężyn, w każdej akcyi bojowej spółdziałał pośrednio, czy bezpośrednio.

Wierzył święcie w kierunek, reprezentowany przez tak zwanych „Starych" z partyi. Był oddany duszą, sercem i rozumem całą swą istotą Piłsudskiemu.

Kiedy spotkałem tow. Michała na międzynarodowym zjeździe w Kopenhadze, był pełen dobrych myśli w tryumf naszej sprawy, choć w kraju i zagranicą partya przechodziła podówczas groźny kryzys.

* * *

Mijały lata. Aż w sierpniowy dzień ujrzałem „Michała" na rynku kieleckim, zalanym promieniami słońca. Dobroduszna twarz „Tatara" absolutnie nie licowała z groźnym uniformem wojskowego „Burmistrza".

Jeden z założycieli Polskiej Organizacyi Narodowej wkrótce staje Sulkiewicz jako komisarz powiatu łódzkiego.

Po nieszczęśliwej ofenzywie na Warszawę wysłany zostaje przez Departament Wojskowy N. K. N. na tamtą stronę linii do stolicy. Przez Suwałki dociera do Warszawy, jedzie do Petersburga... Wraca do nas, uchodząc łajbą moskiewskich w motorowej łodzi przez morze...

Niezwłocznie po wzięciu Warszawy staje przy warsztacie pracy partyjnej. Aresztowany przez władze niemieckie unika internowania w obozie jeńców, jako poddany austryacki. W kwietniu r. b. widzimy go już w I brygadzie Legionów.

* * *

Zdawałoby się, że człowiek tak zasłużony otrzyma spokojne stanowisko w zakładach trenu brygady. Taki też był rozkaz władzy. Aliści legionista Aleksander Sulkiewicz stanął do raportu i meldował posłusznie żądanie przeniesienia go do linii". Przydzielony został do 5 p. p.

Ze starym swoim znajomym z Charkowa podpułkownikiem Berbeckim chodził na patrole, z „kolegami", którym mógł śmiało ojcować, obsadzał placówki, sprawował wedety. W boju pod Kołodyą cudem prawie ocalał, zamianowany sierżantem w kompanii por. Styka (Stachiewicza). W kompanii tej, składającej się przeważnie ze skautów, zyskał sobie mir i uznanie. Już na stanowisku zastępcy oficera broni w komendzie pułku Sulkiewicz nieraz zachodził do „swego plutonu", gdzie chłopcy serdecznie i długo gwarzyli z obywatelem sierżantem...

* * *

Tak się złożyło, że mieszkaliśmy ostatni miesiąc z Michałem. Ileż rozmów prowadziłem z tym pozornie milczącym człowiekiem, ile zwierzeń gorących i sprzeczek w stylu żołnierskim wysłuchała ta osamotniona dziś ziemianka!

— Chciałbym tylko, by moje dzieci nie uczyniły czegoś złego, chciałbym, by postępowały tak, jak ja starałem się postępować zawsze zgodnie z idea.

A wiesz, że po wojnie muszę wreszcie jakąś posadę objąć, gdyż dzieci należy wychować lepiej i mądrzej, niż nas chowano.

* * *

Noc dżdżysta. W lesie rozlega się raz wraz przejmujący ostry głos puszczyka: „Pójdź! pójdź!" Ciarki mnie przechodzą. Michał jeszcze tam w komendzie pułku certuje się o jakieś fury z kołkami i drutem kolczastym, mające iść na okopy.

Puszczyk rozgłośnie woła: „Pójdź, pójdź!" Chłopcy klną po swojemu.

Wreszcie słychać ciężkie kroki Michała. Zbliża się powoli po drodze, mówi księdzu kapelanowi po świecku: „dobranoc".

— Niech wasze wieczry będą spokojne!

* * *

Była to ostatnia jego noc. Nazajutrz poległ, niosąc pomoc rannemu pdpor. Kocowi.

Dostał kulą w serce. Zaledwie zdążył wymówić: „Jestem ranny z...." jak skonał cicho, spokojnie.

Osttnie spojrzenie zamglonych śmiercią oczu rzucił w niebiosa....

Amarantową krew starego bojownika o Polskę chciwie chłonęły czarno-żółte okopy nasze.

* * *

Jak komendant Piłsudski, tak i Michał lubił czytywać Słowackiego.

Niechże mi wolno będzie na muzułmańksim pomniku mogiły Sulkiewicza wyryć ten cudny wiersz:

„Miłość ojczyzny, o te słowa świetne
Dla serc, co dumne, sieroce szlachetne,
Całe się czystym miłościom oddadzą
Jako żórawie, co łańcuch prowadzą
Świetniejsze serca wylatują przodem,
Umrą ich duchy lecą przed narodem,
Ich wrzask, ich imię, ich lament to hasła,
Gdy matka po nich zapłakana wrzasła,
Ojczyzna cała słyszy, leci mści się,
W gołębiach wtenczas są serca tygrysie".

20 września 1916.
W ziemiance na poz. 5 p. p.

M. Dąbrowski.

Wyrok w procesie o oszustwa wojskowe.

Onegdaj zakończył się w Krakowie kilka tygodni trwający proces przed sądem wojskowym o oszustwa wojskowe. Ogłoszenie wyroku odbył się o godzinie 12 w południe. Wszyscy sędziowie, obrońcy i publiczność wysłuchała wyroku stojąc. Sala już na długi czas przed godziną 12 wypełniła się publicznością, gdyż dzisiaj wstęp był wolny na salę.

O godzinie 12 w południe wprowadzono wszystkich oskarżonych na salę. Byli wszyscy widocznie zdenerwowani, rzucali pytające spojrzenia na wszystkie strony.

Wśród ogólnej uwagi i napięcia kierownik rozprawy dr. Rent ogłosił następujący wyrok:

Skazani zostali:

1. Ludwik Uryga za dokonanie zbrodni z § 327 u. k. w. na 14 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem, z wykluczeniem kwa-

...iifikacyi utrudnienia operacyi wojennych.

2. Piotr Jaskier za to samo na 16 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

3. Franciszek Szymakowski za nieprzeszkodzenie i niewykrycie znanej mu zbrodni drugich z § 237 u. k. na 2 lata ciężkiego więzienia.

4. Roman Pudek na 10 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

5. Wojciech Gawlik na półtora roku ciężkiego więzienia.

6. Władysław Łazarski na 8 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

7. Alfred Goryczko na 11 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

8. Jan Goryczko na 10 lat.

9. Kazimierz Satalecki za występek z § 67 u. k. w. na 11 miesięcy aresztu i 4000 koron grzywny.

10. Leon Leib Rieser za dokonanie zbrodni z § 327 u. k. w. z wykluczeniem znamienia utrudnienia operacyi wojennych na 19 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

11. Gerson Rieser na 3 lata ciężkiego więzienia.

12. Szymon Silberstein na 15 lat ciężkiego więzienia.

13. Mejlech Winzelberg na 10 lat ciężkiego więzienia.

14. Mojżesz Winzelberg został uwolniony od zbrodni z § 327 u. k., popełnionej przez meldunki.

15. Jeruchim Beck false Ginsberg, co do niego uznał sąd wojskowy niekompetentnym i odstąpił sprawę cywilnemu sądowi karnemu z powodu zatajenia pobytu Riesera.

16. Löbel Kleinmann na 10 miesięcy aresztu i 4000 koron grzywny.

17. Marya Rieserowa na 3 lata ciężkiego więzienia.

18. Tadeusz Bieleś na 3 lata ciężkiego więzienia.

19. Aleksander Starkel na 4 lata ciężkiego więzienia.

Najcięższe kary otrzymali ci, co do których był wniosek na karę śmierci przez działanie na szkodę siły wojennej, to jest Leib Rieser, Uryga, Jaskier i Pudek. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Rieserowa i Starkel cicho płakali. Bieleś zaczął głośno lamentować. Wyrok ten do prawomocności wymaga zatwierdzenia generała komendanta wojskowego w Krakowie.

Zasądzeni nie mają żadnych środków prawnych od tego wyroku.

Naczelny redaktor
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor: Józef Krzysztofowicz

WOJNA ŚWIATOWA.

DEPESZE „WIEKU NOWEGO".

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Z austryackiej kwatery głównej

z dnia 4. listopada.

WOJNA Z ROSYĄ I RUMUNIĄ.

Front wojsk arcyks. Karola: W północnej Wołoszczyźnie kontynuował nieprzyjaciel ataki. Pominąwszy zdobycie przez niego z powrotem wzgórza granicznego Rosca w obszarze na południowy wschód od Kronstadtu, nie miał on nigdzie powodzenia. W walkach o stanowisko na wzgórzu, na południowy wschód od Predealu, które utrzymaliśmy przeciw najgwałtowniejszym atakom, wzięto do niewoli przeszło 250 Rumunów. Na wschodniej granicy Siedmiogrodu wzmożona czynność artyleryi rumuńskiej.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Koło Bohorodczan c. i k. komenda strzelecka natarła niespodziewanie na rosyjskie straże przednie i zrównała z ziemią ich stanowiska. Nad Narajówką bataliony niemieckie znów zdobyły szturmem kilka rowów rosyjskich i utrzymały je przeciw zaciekłym kontrnatarciom.

WOJNA Z WŁOCHAMI.

Po ciężkich walkach w dniu 1. i 2. listopada, przedpołudnie dnia 3. listopada upłynęło na froncie bitwy w Pobrzeżu bez większej działalności bojowej, lecz po południu wzmogła się znów czynność zaczepna Włochów. Na Krasie nasz ogień zamykający dostęp stłumił kilkakrotne zerwania się nieprzyjaciela do ataku. Nieprzyjaciel, mimo niezliczonych prób, nie mógł nigdzie zyskać na obszarze. W dolinie Wippach ruszyły naprzód wieczorem duże nieprzyjacielskie siły aż do naszych stanowisk mię...zy Vertojba a Biglia. Wkrótce potem ...asi przeciwatakiem odzyskali wszystkie rowy. Przed zasiekami w miejscowości... St. Katerina i Damber złamało się krwa...o kilka bezskutecznych ataków bersaglierów. Liczba jeńców, wziętych od 1. listopada, podwyższyła się na 3.500.

BAŁKAŃSKI TEREN WOJENNY.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. FMP. Höfer.

NA MORZU.

Dnia 3. listopada wieczorem eskadra hydroplanów obrzuciła wydatnie bombami budynki wojskowe w San Canziano, Monfalcone i zakłady Adria.

Komenda floty.

Z niemieckiej kwatery głównej

z dnia [illegible] listopada.

WOJNA Z ROSYĄ I RUMUNIĄ.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Sukcesy nasze na lewo od Narajówki rozszerzono zdobyciem dalszych części głównego stanowiska Rosyan na południowy zachód od folwarku Krasnolesie. Utrzymano je przeciw próbom nieprzyjaciela, zmierzającym do odzyskania tych stanowisk.

Front wojsk arcyks. Karola: W północnej części wschodniego frontu siedmiogrodzkiego czynność bojowa stała się znaczniejszą, dotychczas jednak nie wywiązały się uwagi godne walki piechoty. — Na froncie południowym odparto odosobnione ataki rumuńskie. Wzgórze Resca na południowy wschód od przełęczy Altschanz obsadził nieprzyjaciel. Na południowy wschód od Predealu zdobyliśmy stanowiska rumuńskie, które już dnia 2. bm., zdążając za nieprzyjacielem, obsadziliśmy, ale utraciliśmy byli napowrót następnej nocy. Przeszło 250 Rumunów dostało się tam w nasze ręce.

NA TERENIE ZACHODNIM.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Ostra walka działowa poprzedziła ataki nieprzyjacielskie, które jednak w ogniu naszym zdołano przeprowadzić tylko w ograniczonej mierze, tak mianowicie na północny zachód od Courcelette i u odcinku Gueudecourt Les Boeufs. Odparto je. W walce napowietrznej i działami obronnemi strącono 9 samolotów nieprzyjacielskich.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przeciw stanowiskom naszym na wschód od Mozy ogień nieprzyjacielski popołudniu znacznie się zwiększył. Natarcia Francuzów między Douaumont a Vaux pozostały bezskuteczne.

WIDOWNIA BAŁKAŃSKA.

W wyprawie monitorów austro-węgierskich przeciw wysepce na Dunaju, na południowy zachód od Ruszczuku zdobyły one dwa działa i cztery miotacze min. W Dobrudży nie zaszło nic ważnego.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Wydawca: „Wiek Nowy", Spółka wydawnicza. Drukiem: „Spółki

lifikacyi utrudnienia operacyi wojennych.

2. Piotr Jaskier za to samo na 16 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

3. Franciszek Szymakowski za nieprzeszkodzenie i niewykrycie znanej mu zbrodni drugich z § 237 u. k. na 2 lata ciężkiego więzienia.

4. Roman Pudek na 10 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

5. Wojciech Gawlik na półtora roku ciężkiego więzienia.

6. Władysław Łazarski na 8 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

7. Alfred Goryczko na 11 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

8. Jan Goryczko na 10 lat.

9. Kazimierz Satalecki za występek z § 67 u. k. w. na 11 miesięcy aresztu i 4000 koron grzywny.

10. Leon Leib Rieser za dokonanie zbrodni z § 327 u. k. w. z wykluczeniem znamienia utrudnienia operacyi wojennych na 19 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

11. Gerson Rieser na 3 lata ciężkiego więzienia.

12. Szymon Silberstein na 15 lat ciężkiego więzienia.

13. Mejlech Winzelberg na 10 lat ciężkiego więzienia.

14. Mojżesz Winzelberg został uwolniony od zbrodni z § 327 u. k., popełnionej przez meldunki.

15. Jeruchim Beck false Günsberg, co do niego uznał sąd wojskowy niekompetentnym i odstąpił sprawę cywilnemu sądowi karnemu z powodu zatajenia pobytu Riesera.

16. Löbel Kleinmann na 10 miesięcy aresztu i 4000 koron grzywny.

17. Marya Rieserowa na 3 lata ciężkiego więzienia.

18. Tadeusz Bieleś na 3 lata ciężkiego więzienia.

19. Aleksander Starkel na 4 lata ciężkiego więzienia.

Najcięższe kary otrzymali ci, co do których był wniosek na karę śmierci przez działanie na szkodę siły wojennej, to jest Leib Rieser, Uryga, Jaskier i Pudek. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Rieserowa i Starkel cicho płakali. Bieleś zaczął głośno lamentować. Wyrok ten do prawomocności wymaga zatwierdzenia generała komendanta wojskowego w Krakowie.

Zasądzeni nie mają żadnych środków prawnych od tego wyroku.

Naczelny redaktor
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor: Józef Krzysztofowicz

WOJNA ŚWIATOWA.

DEPESZE „WIEKU NOWEGO“. — KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Z austryackiej kwatery głównej

z dnia 4. listopada.

WOJNA Z ROSYĄ I RUMUNIĄ.

Front wojsk arcyks. Karola: W północnej Wołoszczyźnie kontynuował nieprzyjaciel ataki. Pominąwszy zdobycie przez niego z powrotem wzgórza granicznego Rosca w obszarze na południowy wschód od Kronstadtu, nie miał on nigdzie powodzenia. W walkach o stanowisko na wzgórzu, na południowy wschód od Predealu, które utrzymaliśmy przeciw najgwałtowniejszym atakom, wzięto do niewoli przeszło 250 Rumunów. Na wschodniej granicy Siedmiogrodu wzmożona czynność artyleryi rumuńskiej.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Koło Bohorodczan c. i k. komenda strzelecka natarła niespodziewanie na rosyjskie straże przednie i zrównała z ziemią ich stanowiska. Nad Narajówką bataliony niemieckie znów zdobyły szturmem kilka rowów rosyjskich i utrzymały je przeciw zaciekłym kontrnatarciom.

WOJNA Z WŁOCHAMI.

Po ciężkich walkach w dniu 1. i 2. listopada, przedpołudnie dnia 3. listopada upłynęło na froncie bitwy w Pobrzeżu bez większej działalności bojowej, lecz po południu wzmogła się znów czynność zaczepna Włochów. Na Krasie nasz ogień zamykający dostęp stłumił kilkakrotne zerwania się nieprzyjaciela do ataku. Nieprzyjaciel, mimo niezliczonych prób, nie mógł nigdzie zyskać na obszarze. W dolinie Wippach ruszyły naprzód wieczorem duże nieprzyjacielskie siły aż do naszych stanowisk między Vertojba a Biglia. Wkrótce potem nasi przeciwatakiem odzyskali wszystkie rowy. Przed zasiekami w miejscowościach St. Katerina i Damber złamało się krwawo kilka bezskutecznych ataków bersaglierów. Liczba jeńców, wziętych od 1. listopada, podwyższyła się na 3.500.

BAŁKAŃSKI TEREN WOJENNY.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. FMP. Höfer.

NA MORZU.

Dnia 3. listopada wieczorem eskadra hydroplanów obrzuciła wydatnie bombami budynki wojskowe w San Canziano, Monfalcone i zakłady Adria.

Komenda floty.

Z niemieckiej kwatery głównej

z dnia 4. listopada.

WOJNA Z ROSYĄ I RUMUNIĄ.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Sukcesy nasze na lewo od Narajówki rozszerzono zdobyciem dalszych części głównego stanowiska Rosyan na południowy zachód od folwarku Krasnolesie. Utrzymano je przeciw próbom nieprzyjaciela, zmierzającym do odzyskania tych stanowisk.

Front wojsk arcyks. Karola: W północnej części wschodniego frontu siedmiogrodzkiego czynność bojowa stała się znaczniejsza, dotychczas jednak nie wywiązały się uwagi godne walki piechoty. — Na froncie południowym odparto odosobnione ataki rumuńskie. Wzgórze Resca na południowy wschód od przełęczy Altschanz obsadził nieprzyjaciel. Na południowy wschód od Predealu zdobyliśmy stanowiska rumuńskie, które już dnia 2. bm., zdążając za nieprzyjacielem, obsadziliśmy, ale utraciliśmy byli napowrót następnej nocy. Przeszło 250 Rumunów dostało się tam w nasze ręce.

NA TERENIE ZACHODNIM.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Ostra walka działowa poprzedziła ataki nieprzyjacielskie, które jednak w ogniu naszym zdołano przeprowadzić tylko w ograniczonej mierze, tak mianowicie na północny zachód od Courcelette i u odcinku Gueudecourt Les Boeufs. Odparto je. W walce napowietrznej i działami obronnemi strącono 9 samolotów nieprzyjacielskich.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przeciw stanowiskom naszym na wschód od Mozy ogień nieprzyjacielski popołudniu znacznie się zwiększył. Natarcia Francuzów między Douaumont a Vaux pozostały bezskuteczne.

WIDOWNIA BAŁKAŃSKA.

W wyprawie monitorów austro-węgierskich przeciw wysepce na Dunaju, na południowy zachód od Ruszczuku zdobyły one dwa działa i cztery miotacze min. W Dobrudży nie zaszło nic ważnego.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Wydawca: „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza. Drukiem: „Spółki druk. Prasa“. ul. Sokoła. Telefon 782.